

Sejm odrzucił wniosek o usunięcie Bosaka z prezydium

18 stycznia 2024

Krzysztof Bosak utrzymał fotel wicemarszałka Sejmu. Za jego odwołaniem głosowało 32 posłów, przede wszystkim z Lewicy, przeciwko było 77 – głównie z PSL/Polska2050. 152 posłów, głównie z KO, wstrzymało się od głosu a 196 posłów, głównie z PiS, nie wzięło udziału w głosowaniu.

Wniosek o odwołanie Bosaka z Prezydium Sejmu i funkcji wicemarszałka złożyła Lewica. Wykorzystała do tego fakt przerwania przez Grzegorza Brauna żydowskiego święta Chanuki w Sejmie. Poseł Konfederacji w grudniu ub.r. zgasił proszkową gaśnicą chanukowe świece.

W momencie, gdy na korytarzu sejmowym Braun gasił świece chanukowe, Bosak prowadził akurat obrady Sejmu. Wpuścił na mównicę Brauna, co zdaniem Lewicy nie powinno się wydarzyć. Politycy tej formacji utrzymują także, że Bosak powinien zostać przykładowie ukarany za czyn Brauna i stąd wniosek o jego odwołanie. Swoją szantaż dorzucił także Szymon Hołownia, który zapowiedział, że jeśli Konfederacja nie wyrzuci Brauna, to Bosak zostanie pozbawiony stanowiska wicemarszałka Sejmu.

Krzysztof Bosak uważa, że zarzuty formułowane przez Lewicę, a popierane przez część Sejmu, są motywowane ideologicznie i wynikają z niechęci do Konfederacji. „[Wniosek Lewicy] Wynika wyłącznie z niechęci do Konfederacji. Jego uzasadnienie jest absolutnie naciągane. Nie mieliśmy wcześniej precedensów stosowania odpowiedzialności zbiorowej na marszałkach, wicemarszałkach za to, co robią posłowie. Odpowiedzialność posłów za swoje czyny powinna być spersonalizowana” – mówił w rozmowie z PAP w dniu głosowania Bosak.

Wyraził przekonanie, że prowadząc obrady nie złamał żadnego punktu regulaminu Sejmu. „Robiłem to, co jest pracą marszałka

i wicemarszałków, czyli prowadziłem obrady umożliwiając zabieranie głosu posłom niezgadzającym się ze sobą, mającym często skrajnie odmienne poglądy, ale zabierającym głos w pewnym porządku i dyskutującym ze sobą w ramach regulaminu w sytuacji bardzo emocjonalnej” – powiedział wicemarszałek.

W tym kontekście ocenił, że Lewica chciałaby cenzury. „Oni by chcieli, żeby prowadzenie obrad polegało na tym, że udziela się głosu tylko tym, z którymi się zgadzamy. Nie na tym polega parlamentaryzm i demokracja i to trzeba Lewicy powtarzać” – zaznaczył. „Gdybyśmy chcieli robić to co chce Lewica albo Platforma, to byśmy się tam zapisali” – podkreślił Bosak. Przypomniał jednocześnie, że Konfederacja potępiła zachowanie Brauna.

Autorstwo: KM

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)